№ 20. w Poniedziałek dnia 25. Stycznia 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Gazeta Akwisgrańska zawiera artykuł wstępny, w którym się rozwodzi, że przy rewizyi członków koła czytelnego w Magdeburgu, którzy skupowali sobie same książki zakazane, pokazało się, że takowe mieli dostarczane przez dwóch księgarzy; że tym dwom księgarzom zabrano księgi ich handlowe, co zgodne z postępowaniem kryminalném. Tu atoli wchodzi ta okoliczność, że księgarz za rozprzedawanie książek odpowiada tylko policyjnie i że prawo cenzuralne wprost stanowi, że jego ksiąg handlowych rewidować nie wolno.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, 17. Stycznia. — Izba deputowanych zebrała się przedwczora w swych biurach. Rozprawy były w kilku biurach żwawe i ważne, szczególniéj paragraf względem małżeństw hiszpańskich stanowił przedmiot narad. Zdaje się, iż większość pochwalała postępowanie ministrów. W trzeciém biurze już kończono diskussyę i chciano przystąpić do głosowania, gdy wszedł pan Bureaux de Puzy i oświadczył, że z oburzeniem protestuje przeciw paragrafowi w mowie od tronu, w którym powinszowano sobie szczęścia z powodu utrzymania pokoju po wcieleniu Krakowa do monarchii austryackiéj. »Taki paragraf, rzekł, w chwili, gdzie rząd otrzymał uderzenie w oba policzki, jest niegodnym.« Oświadczenie tak silne, poruszyło obecnych, a pan Delessert prosił pana Bureaux de Puzy, ażeby odwołał swe zdanie obrażające Francyą. Pan de Puzy oświadczył, że obstaje przy swojém oświadczeniu tém bardziéj, bo Francya a rząd francuzki jest nie jedno: rząd został francuzki wypoliczkowanym a nie Francya. — Po tém oświadczeniu przystąpiono do głosowania i pan Muret otrzymał 21 głosów, przeto został wybranym do komissyi adressowéj. — W siódmém biurze oświadczył pan Monniere de Sizeranne w imieniu stronnictwa Dufaure i Billault, że pochwala postępowanie gabinetu w sprawie hiszpańskich małżeństw. — Co do pytania krakowskiego, ganił z siłą wcielenie Krakowa, przez które zostały traktaty nadwerężone i z tego powodu radził sobie uczynić pewne zastrzeżenia, bo prosta protestacya nie wystarcza. Pan Berryer założył interpellacyą do ministrów, dla czego tak niesłychanie długi czas upłynął pomiędzy nadesłaniem pierwszéj wiadomości urzędowéj o wcieleniu Krakowa a protestacyą rządu. Dziwna rzecz, że opozycya systematycznie milczy.—W dziewiątém biurze żądał członek opozycyi, ażeby posłów francuzkich odwołano z Pruss i Austryi, ponieważ nie uwiadomili przed czasem rządu francuzkiego o zamiarach trzech państw północnych względem Krakowa. Pan Vatry żądał nadto odwołania posła francuzkiego w Petersburgu z tegoż samego powodu. Zapytany pan Guizot, dla czego nie kazał wydrukować ostatniéj depeszy nadesłanéj przez lorda Palmerstona, odpowiedział iż to uczyni, skoro odpowie na nią. Komissya wybrana do napisania adresu na mowę od tronu, składa się z następujących członków izby deputowanych: Hebert, d'Haussonville, Muret, de Bussieres, Saunac, de Carne, de Peyramont, Vitel i Desmousseaux de Givre, wszyscy konserwatyści oprócz ostatniego, który przez opozycyą przedstawiony został.

Na wczorajszéj giełdzie panował taki ruch i przestrach, jakiego od roku 1830 nie widziano. Wszystkie papiery tak francuzkie jako też zagraniczne spadły od 1 do 2 procent. W końcu dopiero giełdy nieco się podniosły, ale przy zamknięciu znów spadły. — Chociaż komissya izby deputowanych z samych się składa konserwatistów, jednakowoż z trudnością przyjdzie Guizot z nimi do ładu. Komissya uznała przedłożone dowody dyplomatyczne za niedostateczne i wezwała Guizota, ażeby swoją korrespondencyą od 3. Kwietnia do 6. Listopada z posłami w Berlinie, Wiedniu i Petersburgu przedłożył. — Daléj żąda komissya ostatniéj odpowiedzi trzech mocarstw północnych na protestacyą Guizota. Równie co do małżeństw hiszpańskich, żąda komissya od Guizota dowodu, że lord Aberdeen miał wiadomość o memorandum, na którém się Guizot opiera. — Według pogłoski miał Guizot oświadczyć wczora popołudniu komissyi, że w téj chwili niepodobna mu podać tych papierów, ale je złoży w biurze izby deputowanych, podczas diskussyi publicznéj.

Powiadają, że Billault został adwokatem królewicza Aumale, wnoszą ztąd, że wkrótce postąpi na adwokata listy ciwilnéj. Łatwo więc sobie teraz wytłumaczyć zerwanie stosunków pomiędzy nim a Thiersem.

Courrier fr. powiada, że wszczął się bardzo niebezpieczny spór pomiędzy francuzkim posłem przy dworze teherańskim, hrabią Sartiges, a a posłem rossyjskim, który nakłania szacha perskiego do wojny z Turcią. Wiadomą jest rzeczą, że perski minister zerwał układy z tureckim posłem w Erzerum, powodowany do tego przez wpłym rossyjski, który napróżno starali się inni posłowie oddalić.

Dziś odbyło się drugie posiedzenie komissyi izby deputowanych. Komissya przesłuchała marszałka Soulta, Guizota, ministra marynarki Machau i ministra wojny, jenerała St. Ton. Guizot dawał bliższe objaśnienia względem zewnętrznéj polityki, a szczególniéj względem małżeństw hiszpańskich i sprawy krakowskiéj i przyrzekł złożyć dowody dyplomatyczne w czasie diskussyi, których przedłożyć niechciał przed wyborem komissyi. W przyszły poniedziałek zgromadzi się komissya dla przesłuchania ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, publicznego nauczania i robót publicznych. Sądzą, że pan Hebert wybranym zostanie jednogłośnie do napisania odpowiedzi na mowę od tronu.

Rzeczą jest godną uwagi, że nie tak się cieszą pisma konserwatywne, jak opozycyjne z opuszczenia Thiersa przez jego stronnictwo. Kurier francuzki, Esprit public, Reforme chórem się radują z téj przygody Thiersa. National zaś idzie w trop za Constitutionnelem, który śpiewa piosnkę Thiersa. Observateur des Pyrenees zamieścił długi artykuł pod napisem »koniec panowania Thiersa.« Kurier strazburgski, Bien public w Macon (organ Lamartina) donoszą z wschodu i południa o radości opozycyi z powodu niepowodzenia Thiersa, a dzienniki z północy i zachodu mniéj więcéj, z tém się zgadzają.

Czytamy w Journal des Débats: W ostatnich dniach 1846 roku wyszło dzieło pana Mac Gregor o stanie finansowym Mexyku i o zasobach téj Rzpltéj; stanowi ono część wielkiego zbioru dzieł o stanie finansowym i handlowym rozmaitych państw ziemi, którego praca rozpoczętą została od lat kilku na rozkaz rządu angielskiego. Ponieważ Mexyk teraz mocno zwraca na siebie uwagę, przeto z téj bezstronnéj i rozumowanéj statystyki wyjmiemy główne ustępy: Powierzchnia Mexyku nie licząc Texas, wynosi 4 miliony kilometrów kwadratowych, powierzchnia Francyi jest większa o 530,000 kilometrów kwadratowych. Ludność wynosi 8 milionów czyli po dwie głowy na kilometr, we Francyi w przecięciu przypada 66 na kilometr, a w departamentach północnych po 200; w Stanach zjednoczonych przypada po $3\frac{1}{2}$ na kilometr kwadratowy. Zasoby żywności w Mexyku są obfite, gdzie uprawa ma miejsce. Zdaje się, że żadna armia przyjazna nie ucierpi głodu tam, gdzie zboże wydaje 25 ziarn, w niektórych miejscach otrzymują po 100 ziarn. We Francyi przecięciowo ledwo 6 liczyć można. Mexyk nie tylko zboże uprawia. Na gruncie w tarasy ułożonym przez naturę od brzegów morza aż do wysokiéj płaszczyzny Anahuac na 2000 metrów nad poziomem morza, nosi na sobie wszystkie produkta. — Ziemia Mexyku wydawać może kukurydzę w niesłychanéj obfitości. Ale powierzchnia uprawna jest częściowo tylko. Większa część gruntu skazaną jest na wieczną niepłodność, a pług tylko w niektórych miejscach przechodził i zajął tylko cząstki dobrego gruntu. Środki przewozu także są trudne, dla tego w niektórych miejscach spotykamy zbytek, a w sąsiedztwie zupełny brak i nędzę. Miasta rozdzielone są stepami, w których nie mo-

żna spotkać ani schronienia, ani żywności; niekiedy nawet juczne bydlęta tylko z trudem mogą postępować po tym gruncie urwistym.

Jakież są zasoby finansowe rządu mexykańskiego? Kiedyś za rządu kolonialnego dochody Mexyku wynosiły 107 milionów franków, a tych piąta część pochodziła z procentu opłacanego od minerałów wydobywanych z kopalni. W kilka lat po ogłoszeniu niezależności, w roku 1825. skarb miał dochodu tylko 60 mil. fr. W 1830. dochody publiczne wynosiły prawie 100 mil. fr., w 1840. tylko 70 mil. fr., od lat kilku utrzymują się na 85 mil. fr. Komory stanowią główny dochód, ale nie przynoszą tyle ile mogą, ponieważ cła zbyt wysokie, i dla tego mało towarów zagranicznych przychodzi. Komory przynoszą 30 do 35 mil. fr. Ale z całego dochodu 85 mil. fr. w czasie pokoju, armia zabiera połowę, dla tego pojmujemu łatwo, że resztującemi 40 czyli 45 mil. niepodobna pokryć wszystkich potrzeb w kraju tak rozległym; dla tego też wszystko upada. Dla tego też publiczne budynki stoją ruiną, zakłady wychowania publicznego są zamknięte lub puste. Niepodobna więcéj zyskać przez podatki, bo na wszystko nałożono cło, na co tylko nałożyć je można. Bez wątpienia system poboru jest niegodziwy i znaczna część grosza publicznego zostaje w kieszeniach agentów. Metoda administracyjna jest tak niedoskonała, że niepodobna sprawdzić podobnych przeniewierzeń i urzędnicy w ten sposób przywłaszczony pieniądz uważają za własność. Santana zresztą nie tylko nie ma dość siły do położenia tamy nadużyciom, ale brak mu na moralném do tego wpływie; publicznie go bowiem oskarzano, że fundusze publiczne na swą własną korzyść obracał.

W braku podatków możnaż się uciec do pożyczki? Niepodobna, bo Mexyk jest już obdłużony i niewypłacalny względem swych wierzycieli. Mexyk winien jest 560 mil. fr., z których 400 jest długu zagranicznego, a 100 długu wewnętrznego. Dywidendę pierwszego i drugiego tylko przypadkiem wypłacają. Kiedyś więcéj pamiętano o długu wewnętrznym, ale dziś porównano obydwa w w równéj niepamięci. Rząd mexykański w razie potrzeby musi znosić tak ciężkie warunki lichwiarskie, jak u nas młodzi utracjusze od najnielitościwszych procentowiczów. Niekiedy procent wynosi 3 od sta na miesiąc lub więcéj. Prawo bicia monety miasta Guanajato, koło którego znajdują się bogate kopalnie, kupioném zostało na lat 14 przez jakiś dom handlowy europejski za 71,000 piastrów (639,000 zł.) na raz wypłaconych. Inny dom ofiarował 400,000, ale wypłacanych w ratach rocznych, i rząd do ostateczności przyprowadzony wołał wziąźć sześć razy mniéj, byle na raz. Dochód z tego bicia monety wynosił 60,000 piastrów rocznie, czyli na 14 lat 84,000 piastrów (7,560,000 złp.). Taki stan finansów przedstawia kraj, który za systematu kolonialnego dawał przewyżki 50 mil. fr., używanych na opłacanie innych kolonii i wsparcie metropolii.

Jedyném bogactwem, na które w ostatniéj potrzebie mógłby się rzucić rząd mexykański są dobra nieruchome duchowieństwa i skarby kościelne. Ale i te nie wieleby przyniosły. Rząd hiszpański w Mexyku głównie przyjmował zakony żebrzące, dla tego dziś własność nieruchoma wynosi 50 mil. dolarów (450 mil. złp.), zresztą te dobra nie znalazłyby kupca, gdyby je rząd na sprzedaż wystawił. Duchowieństwo mexykańskie jest szanowane i potężne; przedstawia ono jedyny żywioł porządku w tém społeczeństwie zupełnie zdemoralizowaném. Skarbów zaś kościelnych, jako to naczyń złotych i srebrnych, ozdobionych drogiemi kamieniami, zabranie byłoby największém świętokradztwem. Niektórzy statystycy liczą, że kościoły mexykańskie ukrywają niezmierną massę złota i srebra, któréj wypuszczenie w obieg wpłynęłoby przeważnie na cenę żywności w ogólnym handlu świata, ale ta opinia jest niezawodnie przesadzoną. Niektóre tylko kościoły posiadają niezmiernie drogie ozdoby, tak np. w kościele katedralnym w Mexyku, widzimy balustradę massyw wysoką na metr a długą na sto metrów z mięszaniny złota, srebra i miedzi, wartością srebro przechodzącéj. Klasztor Guadelupa u bram Mexyku obfituje także w mnóstwo podobnych darów. Ale to co stanowi ozdobę kościoła i przynosi klasztorowi wielką sławę bogactwa, dla kraju, który ma prowadzić wojnę, byłoby tylko słabym zasobem; tém bardziéj kiedy przekonania ludu nie pozwalają mu tego się dotknąć. Powodem upadku jenerała Paredes było, że chciał na duchowieństwo nałożyć podatek 10 mil. fr. Ale w braku pieniędzy, czyż ma jednakże Mexyk żołnierzy dość dobrze uorganizowanych i karnych, którzy w kraju mogliby jeszcze długo się opierać? Pod tym względem równie smutny widok. W 1804. roku było 42,000 ludzi, z tych połowa jazdy dobrze wyćwiczonéj i z dziesięc tysięcy liniowéj piechoty wytrzymałéj na trudy. W roku 1815. jenerał Elizondo zniszczył oddział z 500 Amerykanów, którzy opanowali San Antonio de Bajar w Texas. Wojska te kosztowały tylko 22 miliony fr., licząc w to marynarkę dziś zupełnie zniszczoną. Dziś armia mexykańska liczy 40,000 źle wyćwiczonych, źle ubranych, źle uzbrojonych, złego prochu używających. Broni uczonych tam nie znają; oficerowie nic nie umieją, a ta armia kosztuje dwa razy więcéj jak owa kolonialna, która trzy razy więcéj była warta.

Prawie wszystkie źródła przemysłu wyschły. Kiedyś Mexyk wydawał znaczną liczbę cukru, który wyrabiano daleko taniéj jak w Kubie, a wyswobodzenie murzynów nie przeszkadzało wcale rozwinięciu téj gałęzi przemysłu; dziś Mexyk ledwo na swą konsumcyę wystarcza. Kiedyś wywoził znaczną ilość mąki i łatwo mógłby konkurować z Stanami Zjednoczonemi co do zaopatrywania Antyllów i portów Ameryki południowéj na obu oceanach. Dziś wcale mąki nie wywozi. Nawet produkcya kosztownych metali zmniejszyła się, w 1815. roku wynosiła ona 140 mil. fr. na rok; w czasie wojny o niezależność zmniejszyła się do połowy, późniéj doszła do 100 mil. fr. a w 1845. roku cokolwiek więcéj przyniosła. Mexyk pomimo swego upadku więcéj jeszcze wydaje srebra jak wszystkie inne kraje na ziemi. Ale zysk czysty téj gałęzi przemysłu jest ograniczony. Te szczegóły nie pozwalają nam wątpić o skutku dzisiejszéj wojny tego kraju z Stanami Zjednoczonemi, ale czas pokaże, czy zajęcie Mexyku przyniesie korzyści unii amerykańskiéj.

Minister handlu okólnikiem swym uwiadamia, że Francya potrzebując lodu daleko łatwiéj może sprowadzać go z Norwegii jak z Ameryki.

Journal des Debats nie jest zadowolnionym z odezwy prezydenta Polk: dziennik ten chciałby, żeby jego system pokoju przeniesiono do Stanów Ameryki. Kiedyś powstawał on przeciw stronnictwu amerykańskiemu, które przez czas jakiś we Francyi istniało; dziś, gdy tego nie ma, szuka najsłabszych stron i błędów w rpltéj amerykańskiéj, by temi przykładami Francyę przestraszać i zniechęcać, a przy tém także łaskawe względy Anglii zyskiwać. Już Jacksona za jego walkę przeciw władzy pieniężnéj, uorganizowanéj jako bank Stanów Zjednoczonych, ogłosił konserwatystowsko gieldowo-procentowany organ, za wyrodzonego męża stanu, ale większe jeszcze nagany ściągnął na siebie dzisiejszy prezydent, ponieważ ten daje światu jeszcze gorsze przykłady. Kiedy Journal des Debats doczekał się téj radosnéj dla siebie chwili, że wszędzie cichy istny środek (juste milieu) władzę swą rozpostarł, w Polku krańcowe i to najbardziéj krańcowe stronnictwo święci swe zwycięztwo. Dla tego też źle wróży o wojnie mexykańskiéj i z odezwy prezydenta wnioskuje, że pan Polk znajduje się w niemałém chociaż sprawiedliwie zasłużoném przykrém położeniu i że lęka się odpowiedzialności za swe przedsięwzięcie. »Ameryka, mówi Journal des Debats, kwitła pod systematem pokoju. Wszystkie podatki opłacane przez obywateli, obracanemi były na administracyę cywilną, na ulepszenie kraju, na jego duchowe rozwinięcie. 28 stanów połączonych węzłem szczeréj konfederacyi, mogły się obejść bez wojska, nie potrzebowały go dla obrony swéj niezależności. Ponieważ od innych krajów oddzielały ich ocean i puszcze, dość było 10,000 ludzi jako armia lądowa a flotylla wystarczała za siłę morską. Ten system pokoju zastąpiono teraz systematem wojny. W rpltych najzgubniejszemi są wielkie wojska stałe; nie tylko bowiem znaczne summy kosztują, ale wyradzają ambitnych naczelników, którzy korzystają z popularności zwycięztwem zyskanéj, by naruszać instytucye i z ruin tychże sobie podnóże budować. Zdaje się, że pan Polk pojmuje to po zajęciu Texas, wmięszawszy swój kraj w pierwsze przedsięwzięcie wojenne, o jakiém w rocznikach unii wspomniano.« Pomimo tych zarzutów panu Polk czynionych, Journal des Debats oświadcza, że wcale nie broni Mexyku, który po ogłoszeniu swéj niepodległości nie chciał oprzec się na bezinteresownym protektoracie dwóch wielkich mocarstw (Anglii i Francyi) i dziś nie ma żadnego środka oparcia się najściu Amerykanów.

Liczba bonów na tańszy chleb wydana przez biuro dobroczynności wynosi dotąd 961,000 na miesiąc Styczeń. W pierwszych zatém dwóch tygodniach bieżącego miesiąca dojdzie ona do miliona, co wyniesie, jeżeli ceny zboża nie spadną 288,000 fr. kosztu. Prefekt departamentu Sekwany zażądał od rady municypalnéj kredytu na tę summę i takowy natychmiast został mu udzielonym.

A n g l i a.

Londyn, 15. Stycznia. — Wczora odbyła się powtórna rada gabinetowa w wydziale spraw zagranicznych.

W dniu 15. Grudnia r. z., jeneralny konsul grecki, pan Rolli i pełnomocnik miast anzeatyckich w Atenach, Dr. Colguhoun, działający w interessie bremeńskiego senatu, zamienili ratyfikacye układu handlu i żeglugi, zawartego w Atenach pomiędzy panem Colguhoun i greckim ministrem Delgauni.

Morning Herald donosi, iż rząd postanowił skasować statki parowe, kursujące pomiędzy Marsylią a Maltą i pozostawić ten przewóz kompanii pół-wyspowéj i wschodniéj parowéj żeglugi.

W ostatnich czasach rozbierana została kwestya o utworzeniu składki prywatnéj na korzyć ubogich irlandzkich. Właściwie byłoby to zbyteczną rzeczą, gdyż rząd angielski 150,000 f. szt. na tydzień w tym celu wydaje, a w wykonaniu przedstawiałaby powyższa kwestya tysiące trudności, gdyby wsparcie jakiekolwiek niezawiśle od warunków przez rząd przedstawionych udzieloném być miało. Jednakowoż uczucie dobroczynności przezwyciężyło zarzuty rozumu i ekonomii politycznéj. Królowa podpisała się na 2000 f. szt., sześciu bogatych bankierów po 1000 f. szt. itd. Dowodzi to, iż naród angielski nie szczędzi pieniędzy, by przynieść ulgę cierpiącéj ludzkości.

Wczora w bliskości Toweru otworzoném zostało biuro do wydawania mexykańskich listów korsarskich. Rząd zapewne rychło zamknąć je każe.

Times oświadcza, iż wprawdzie nie sądzi, aby rozdawanie listów kaperskich w Londynie ze strony mexykańskiéj przeciw Stanom Zjednoczo-

nym, sprzeciwiało się prawu narodów, ale zważywszy, że Mexyk wydaje blankiety naturalizacyi na obywateli mexykańskich za pewną zapłatę i cudzoziemcom, którzy na tych kaperskich okrętach mogą walczyć przeciw Stanom Zjednoczonym, przeto postępowanie podobne może poprowadzić do wielu nieprzyjemnych zawikłań. W każdym przypadku wydawanie listów kaperskich jest barbarzyństwem, spodziewać się należy, że władza prawodawcza uzna to barbarzyństwo za hańbę wieku. Równie Times oburza się tém, że niektórzy Anglicy dali się użyć do przedsiewzięcia jenerała Floresa przeciw rzeczypospolitéj Aequator, ponieważ przedsiewzięcie tego rodzaju jest równie systematem kaprowym.

Według Morning Chronicle podobno ministrowie przedłożą parlamentowi projekt do prawa do zniesienia wszelkiego cła od zboża.

Zgromadzenie ostanie jeneralnego komitetu towarzystwa agronomicznego postanowiło co następuje: towarzystwo jest tego zdania, że podatek od słodu jest niepolitycznym i niesprawiedliwym, ponieważ wywiera szkodliwy wpływ na pożyteczne uprawianie roli; równie uważa ten podatek za niesprawiedliwy i szkodliwy moralności i dobremu bytowi klass roboczych. Z tego powodu obowięzuje się towarzystwo chwycić się wszystkich środków konstytucyjnych, aby przeprowadzić jak najśpieszniéj zniesienie tego podatku. Deputacya tego towarzystwa przedłoży rzecz tę pierwszemu ministrowi.

Dr. Bowring ma zamiar przedłożyć na nadchodzącéj sessyi w izbie niższéj projekt do zmiany dotychczasowych wag i miar i zaprowadzenia nato miast systematu dziesiętnego.

Worth Park House, wiejskie pomieszkanie Józefa Montefiore, jednego z najznaczniejszych kupców londyńskich zgorzało wczora.

Rospraw francuskich względem spraw zagranicznych nie będą w izbie niższéj naśladować. Jest to przeciw zwyczajowi téj izby, rosprawiać nad polityką zewnętrzną ministrów. W mowie od tronu zapewne polityka zewnętrzna, jakotéż małżeństwa hiszpańskie krótko dotknięte będą. W ogóle opinia publiczna w Anglii oświadcza się przeciw tłumaczeniu lorda Palmerstona traktatu utrechtskiego, a co się tycze wyrzeczenia się tronu ze strony królewicza Montpensiera i infantki, sam lord Palmerston już nie popiera téj sprawy. Mimo to nie masz najmniejszego widoku do pogodzenia się z Francyą, i tylko wypadki na wschodzie, we Włoszech lub zmiana ministerstwa, mogłyby przywrócić dawniejsze przyjacielskie stosunki. A takich wypadków spodziewaćby się można już w następnym miesiącu.

Zeszły rok był nader ważnym dla Anglii. Dwa stare stronnictwa, które tak długo dzieliły pomiędzy sobą rząd Anglii przeszły, zupełnie zniknęły; każdy to przyznaje, ale cóż na ich miejsce nastało? Przeciwieństwo jeszcze silniéj się ucieleśniło; skupionèm ono zostało w dwóch nazwiskach Peel i Russel, którzy nie tylko reprezentują przeszłość ale i przyszłość. Peel, plebejusz był przewodnikiem szlachty rolnéj, a szlachcie lord John Russel naczelnikiem plebejuszów, i obadwaj, jeżeli mamy wierzyć ich przyjaciołom, prowadzili swe stronnictwa w innym kierunku. Zdanie tych ludzi uważać należy za stósowne, ponieważ oni najlepiéj mogą ich działania oceniać; według nich Sir Robert Peel jest człowiekiem postępu a lord John Russel jest najsilniejszym konserwatystą. To zdanie brzmiące prawie jak paradox, łatwo pojąć; wigowie bowiem, jakkolwiek dziś mniéj są licznemi jak kiedyś, wieleby mogli uczynić, a dalszy opór przeciwników w parlamencie stałby się nie podobnym. Szlachta rolna jako klasa posiadająca nie pragnie nowości, ponieważ w swojém dzisiejszém stanowisku nic na nich zyskać nie może. Jeżeli przytém wspomniemy, że armia, flota, kościół, kolonie i urzędy publiczne przedstawiają dość sposobności do pomieszczenia młodych synów uboższych rodzin, pojmujemy łatwo, że ta klasa mogła stracić pomimo swych zdolności cały hart w miękościach życia. W istocie, jeżeli spojrzemy na tak zwanych ministrów torysowskich, szczególniéj od czasu Cestelreagha, przekonamy się, że głównie kierujący byli tylko dorobkiewiczami, plebejuszami, bo te nazwiska jako kontrast dla szlachty rolnéj nadać musimy panom Huskinsson, Sir Robert Peel, Canning. Peel zatém, musimy to przyznać, był twórcą swego własnego szczęścia, on sobie tylko był winien swe polityczne stanowisko. Inaczéj zupełnie ma się z wigami. Ci zawsze byli tą częścią arystokracyi, która była czynną polityczne. Ponieważ nie hołdowali zasadzie zupełnéj nieczynności, nienawidziła dla tego ich ta część kasty, która pogrążyła się w użyciu. Długie i ciężkie musieli wytrzymać walki nim się do władzy wydźwignąć zdołali, a opuszczeni i prześladowani od ludzi swéj kasty, musieli szukać pomocy w klasach przywilejów pozbawionych. Ta walka skończyła się bilem reformy, a laur zwycięzki dostał się Karolowi Grey. W ciugu tego perjodu wigowie równie wiele talentu w sobie rozwinęli jak przyjęli w swe grono ludzi z talentem, dla tego też torysowie pojęli, że w rządzie, do którego odtąd wigowie słuszne pretensie rościć mogli, muszą postawić przeciw nim ludzi z talentem. Ale wigowie zwycięzywszy, zostawszy ministrami, chcieli także wypocząć. Czynność i siła przeszła na oddalonych od steru torysów, którzy dopiero poznali, co stracili; role się zmieniły. Lord John Russel winien swe stanowisko swemu położeniu towarzyskiemu, dla tego może być spokojniejszym jak Sir Robert Peel, który władzę winien tylko swéj zasłudze. Dla tego też przyznać należy, że w postępowaniu wigów jakaś nudota się przebija. Peel pragnął dostać się do władzy, Russel cieszy się dawno użyciem jéj. Od pierwszego spodziewają się rzeczy nowych, od drugiego tylko, że sumiennie i ku dobru kraju działać będzie i ten lub ów środek przeprowadzi. Tego to właśnie John Bull nie lubi w wigach; zbyt mało w nich ruchu, zbyt mało mają życia, zbyt mało dają do zajęcia, do mówienia, szczególniéj po sławnych zwrotach i manewrach Sir Roberta Peel. — Kiedy tak wigowie nikomu nieimponują, to też w nikim wielkiéj obawy nie obudzają, i to dziś stanowi ich siłę; każde stronnictwo patrzy na nich z pewném zadowolnieniem, jako na ludzi, którzy zajmują miejsca, dopóki nie nadejdzie chwila konieczna ustąpienia. Z drugiéj jednak strony to bezpieczeństwo szkodzi cokolwiek wigom, bo ich nie skupia silnie obawa jednego nieprzyjaciela, czyli wyraźniéj: w gabinecie lorda John Russel czujemy działanie każdego ministra po szczególe, kiedy w gabinecie Sir Roberta Peel wszyscy służyli tylko jednemu i wspólnie do jednego celu dążyli, bo trudniejszém było położenie, a zadanie ważniejszém. W téj spokojności w wysokich sferach politycznych, w tym zbyt klasyczno-regularnym ich biegu, nawet głód Irlandyi nic nie zmienia. Parlament zbiera się za dni dwanaście, cóż tam zajść może? Protekcioniści, straciwszy nie tylko władzę ale nawet najsilniejszą podporę, spokojniejszemi się stali. Stracili oni najważniejszy przywiléj, a teraz starać się tylko muszą o to, by im reszty zbyt rychło nie wydarto. Dla tego odstępstwo Sir Roberta Peel w politycznym względzie wzmacniająco oddziałało na usposobienie stronnictwa szlachty rolnéj; nie można jednak od niéj pomimo tego spodziewać się wielkich rzeczy; wiemy jakiemi ludźmi są lord Stanley i lord Jerzy Bentinck i jak mówią. Tak więc walka toczyć się będzie pomiędzy Sir Robertem Peel a lordem John Russel tylko. Jakiż cel mieć jednak będzie pierwszy, który przedstawia dziś żywioł postępowy? Nieszczęśliwe położenie Irlandyi jest szczęściem dla wigów; temu stanowi rzeczy, jak się wszyscy na to zgadzają, zaradzić należy, a to jedynie można wykonać rozebraniem, wniesieniem i przyjęciem stosownych środków w parlamencie, a w tym razie cień nawet opozycyi upada. Dla tego w Anglii dziś, pomimo niesłychanego ruchu w życiu prywatném i obywatelskiém, życie publiczne jest tak kamienisto spokojne, że za prawdę, kto nie ma dość pieniędzy, by jakie pół roku na podróżach się bawił, ten w końcu stępieje i zobojętnieje, jak najbardziéj w swych interesach specyalnych zakopany John Bull.

Hiszpania.

Podług wiadomości nadeszłych od granicy katalońskiéj a sięgających do dnia 11. Stycznia, pokazuje się, że wieść o wylądowaniu transportu obejmującego 6,000 karabinów na jakiemś miejscu pobliskiém Katalonii była całkiem bezzasadną. Ponieważ rząd hiszpański polecił swoim konsulom, aby nie wizowali paszportów wychodzcom, którzy chcą wracać z Francyi do Hiszpanii, przeto i w saméj Hiszpanii zaczęły się szerzyć wieści o znacznym postępie band karlistowskich. W górzystéj Katalonii miało się rzeczywiście pokazać kilka band, ale drobnych, co wielkiego skutku nie wywiera. Zaszedł też wypadek na granicy, który jeżeli nie jest umyślnie ułożonym dla zwiedzenia rządu, to może zasługiwać na należytą uwagę. W ciągu zeszłego tygodnia wracały do kraju Hiszpanki, żony znakomitych oficerów karlistowskich i przybyły na linią graniczną w towarzystwie jednego duchownego. Hiszpański urząd celny rewidował jak zwykle ich tłomaki i zabrał im pudełko z kwiatami robionemi, jako kontrabandę. Po odjechaniu tych kobiet przyszło celnikom do głowy, rozpatrzyć się dobrze w tém pudełku. Po wyjęciu kwiatów znaleziono pod spodem list. Adres był do męża jednéj z tych kobiet a list pisany przez agenta hiszpańskiego w tych słowach: »Wracajcie jak możecie najśpiesniéj; gotują się wielkie wypadki. Tak jużeśmy zorganizowali, że będziemy mogli placu dotrzymać. Mamy wyćwiczoną jazdę, piechotę pełną poświęcenia i dobrze urządzoną; prócz tego zjednaliśmy sobie 18 batalionów z wojska królowéj. Cała ludność okazuje nam spółczucie. Przed upływem miesiąca wystąpiemy i mamy nadzieję, że z dobrym skutkiem.« List był datowany dnia 21. Grudnia a korrespondent, który o nim donosi sam go czytał. O wypadku przeto powątpiewać nie można. Żeby 18 batalionów wojska mogło być przeciągniętych na stronę karlistów: wszyscy co znają wojsko królewskie, wiedzą doskonale, że jest przeciw Don Karlosowskiemu stronnictwu. Jakkolwiek wojska pokazywały, że miały ochotę brać udział przy pronunciamientach, przecież nigdy jeszcze nie wystąpiły przeciw królowéj Izabelli a może nawet nie będą się chciały mięszać, jak przyjdzie do zerwania pomiędzy umiarkowanymi a progressistami.

Szwajcarya.

Genewa, dn. 13. Stycznia. — Wielka rada rozpoczęła rozbiór projektu do nowéj konstytucyi. Pan Rielliax-Constant mówił obszernie względem reorganizacyi kościoła protestanckiego. Pan Fazy-Pasteur mówił przeciw projektowi na korzyść narodowości genewskiéj, a pan James Fazy odpowiadał mu obszernie.

Rząd tymczasowy odpowiedział na okólnik freiburgski ze zaleceniem łagodnego postępowania przeciw zwalczonemu Murten.

Courrier Suisse umieścił kilka listów z Freiburga całkiem ciekawych. Przedstawiają one sposób myślenia ludu freiburgskiego ale ze strony czysto rządowéj Jezuitom sprzyjającéj. »Wczoraj powiedziane jest w liście jednéj kobiety z dnia 7. Stycznia, o godzinie 9. na wieczór, przyszły pe-

wne ostatnie wiadomości o zbliżaniu się ku naszemu miastu powstańców; wszystko było w pomięszaniu, rada stanu zasiadła na posiedzenie mające trwać ciągle. Pozamykano bramy i nazajutrz niezostał nikt wpuszczonym prócz wojsk i tych co miasto zaopatrują w mleko. O 5 godzinie bębny pobudziły mięszkańców, ja wstałam i pobiegłam ze służącą do kościoła; niezastałam nikogo, ale już się msza odprawiała. Zwolna zgromadzali sie prawowierni dla błagania nieba o pomoc, która była tak potrzebną. O godzinie 6 wystąpiły milicye z niemieckich okręgów miasta z ich proboszczem Sbinden, który przybył do Freiburga z Lauzanny. Jeszczem nigdy niewidziała takiego zapału, takiéj żarliwości. Skoro się rozwidniło było do 2000 wojska regularnego w mieście. Słychać tylko było okrzyki precz z powstańcami! Wszystko stało do walki gotowe, pozajeżdżały działa i panowało ciągle uniesienie. Męszczyzni stali pod bronią, my kobiety modliłyśmy się. Modły są także bronią, to jest tarcz, któréj przeszyć nie można. Podnosiło ducha zapełnienie wszystkich kościołów kobietami i dziewczynami wszelkiego stanu, które się modliły za swych braci, mężów i ojców. W mieście panowała zupełna cisza, pomimo całego zbrojenia się i gotowania do boju; nic niesłyszano prócz upewnień dotrzymania planu; wszystko okazywało gotowość, prości żołnierze żądali prowadzenia na nieprzyjaciół, aby poszukać powstańców, jeżeli się sami niepokażą. Wczoraj jeszcze nie można się było docisnąć do konfessyonałów, aż do godziny 11; żołnierze spowiadali się, aby iść z lekkiem sumieniem do boju. Kto niemiał tyle czasu, ten się udał do swego proboszczu aby przynajmniéj otrzymał jego błogosławieństwo. W drugim liście powiedziano: Skoro nadeszła pierwsza wiadomość o pochodzie powstańców, zostali wezwani ochotnicy, którzy w ciągu dwóch godzin stanęli pod bronią. Nim jeszcze po wsiach zaczęto wołać na gwałt, chciano wprzód mieć pewność, iż powstanie rzeczywiście wybuchnęło, a potém dopiero rozsełano sztafety na wszystkie strony. Pułkownik związku szwajcarskiego Maillardoz, który bawił na wsi o godzinę drogi od miasta, został zamianowany dowódzcą. Nakoniec około godziny 11téj uderzono w dzwony na gwałt. Posępny odgłos pobudził w sąsiedztwie gminy naprzód niemieckie, a potém włoskie. Już o w $5\frac{1}{2}$ wjechał konno komendant Surbeck na czele 500 ludzi niemieckiego landszturmu. Lud ten pragnął boju w sposób trudny do opisania. Możnaby wiele wyliczyć gmin, w których ani jeden mężczyzna zdatny do broni niepozostał; kobiety poruszały dzwony i dodawały ducha mężom i braciom. Około 8 zrana było już 5 do 6000 zbrojnego ludu w mieście. Zaczęto wołać, że idą powstańcy, cieszono się powszechnie ale daremnie, bo ich same dzwony porozpędzały na cztery wiatry.

W ł o c h y.

Rzym, d. 7. Stycznia. — Lubo przez zmiany w sądownictwie kryminalném daleko więcéj potrzeba urzędników i wszyscy otrzymali lepsze pensye, przecież rozchód powiększył się tylko o 2000 skud rocznie. Arcybractwo della SS. Annunciata, które ponosiło dotychczas koszta sądu kryminalnego na kapitolu zostało od tego obowiązku zwolnione i będzie mogło więcéj funduszu obrócić na cele dobroczynne.

Kardynał Mario Mattei, dawniéj sekretarz stanu spraw wewnętrznych i znany przeciwnik reform, został zamianowany protektorem miasta Pergola. Jest to urząd, który go usuwa całkowicie od spraw politycznych.

Kassyer Tamberlich od kassy del Monte sam się oddał na zamek św. Anioła, dla tego, że zrobił defektu na 40,000 skudów. Przy zaprowadzeniu teraźniejszego dozoru, nie da się narobić tyle defektów co dawniéj. Książe Chimay, poseł belgijski, pojechał do Neapolu, gdzie także złoży swoje listy wierzytelne.

Z Grecyi przybyły Niemiec Thomann, zyskał pozwolenie założenia apteki na sposób niemiecki, pomimo, iż liczba aptek jest w Rzymie prawem ograniczona, lecz przez wzgląd, że się tego domagał i poseł pruski i poseł austryacki.

Florencya, d. 8. Stycznia. — W pobliskiém mieście Pistoja przyszło do wielkich niespokojności. Lud zgromadził się w znaczne tłumy i pooblegał śpichlerze kupieckie zapełnione zbożem. Stoczono utarczkę, przy któréj wielu odniosło rany, a kilku utraciło życie Posłano wojsko w tę stronę dla położenia tamy dalszym rozruchom.

Genua, d. 9. Stycznia. — Ludwika księżniczka pruska miewa się lepiéj, jednakże d. 13. b. m. jest spodziewany z Berlina professor medycyny Casper. Zima tegoroczna trwa ciągle.

Bolonia, d. 5. Stycznia. — Wczoraj wśród huku dział wjeżdżał nowy legat Luigi Amat di S. Filippe e Sorso na objęcie swego urzędu. Wydał on odezwę w tych słowach. »Bolończycy! Ów wielki, co z rozporządzenia bożego zasiadł na stolicy Piotra, ów wspaniałomyślny, który przedsięwziął osuszyć łzy swych dzieci, ów Pius, któremu się świat zadziwa, przysyła nas do was jako tłumacza swéj najwyższéj woli; téj woli, którą jedynie z uwzględnieniem ludu z poszanowaniem dla naszéj świętéj religii, przez posłuszeństwo i uległość dla prawa chce mieć wspieraną. Przekonany o miłości swych poddanych, o okazanéj tylokrotnie wdzięczności, życzy sobie tylko od was, ażebyście przez ciągłe spełnianie tak koniecznych obowiązków jego serce co dzień bardziéj ogarniane płomieniem religijnym, powodowali do wyświadczenia wam coraz więcéj dobrodziejstw.«

»Gdy nam zostało poruczone to zaszczytne posłannictwo, możemy okazać za nie słodką wdzięczność, przez to, iż was napomniemy względem postępowania. Zaufajcie sercu ojcowskiemu waszego monarchy, starajcie się przez utrzymanie porządku i spokojności, dla szczęścia ludu tak potrzebnych, aby dobry byt mógł się rozwinąć, jak wam to zapowiedział przez swego ministra. Starajcie się dopomódz Jemu, który zna wszystkie wasze potrzeby, przez pokój i okazywanie zaufania, aby mógł dla was uczynić, to wszystko dobre, co jest w zamiarze jego. Starajcie się, aby ten, który ma być jego tłumaczem przy was, aby także był i waszym przy jego świętobliwéj osobie, a bądźcie pewni, że wszystkie wasze sprawiedliwe życzenia przedstawiać mu będzie.« Kończy się odezwa znowu uwagą, że tylko pokój może przynieść za sobą szczęśliwość.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Kawaler legii honorowéj. — Constitutionnel donosi: Królik wyspy Taiti, który niedawno krzyż legii honorowéj otrzymał, trudni się sam praniem bielizny oficerów francuskich, biorąc po 5 franków od tuzina; mydło płaci się osobno; za szkodę się nie ręczy.

Papier z drzewa. Z listu z Berlina.... »Coraz większy niedostatek szmat do robienia papieru zniewalał już oddawna do szukania innego materyjału. Zpoczątku mniemano, iż słoma przyda się na surogat, lecz wkrótce okazała się ona wcale nieużyteczną, zwłaszcza do fabrykacyi na większą stopę. Teraz jeden z uczonych tutejszych, Dr. Oszac, znany z swoich jenialnych postrzeżeń mikroskopijnych, znalazł takowy materyał w drzewie i doszedł do tak pomyślnych rezultatów, iż w połączeniu z pewnym chemikiem, wziął już patent na swój wynalazek. Mianowicie powiodło mu się rozłożyć drzewo w jego pierwotne włókna, ująć tym włóknom kruchości i utworzyć w ten sposób masę papierową, przemieniającą się za kilką uderzeniami młotkiem w nadzwyczajnie mocny, a osobliwie gładki papier, który tę swoję asbestową czyli jedwabistą gładkość, nawet po wielokrotném męciu, nie traci. Taniość materyału i fabrykacyi każą się nad miarę nizkiéj ceny wyrobu spodziewać, którato cena przy dalszém wydoskonaleniu przyrządzania, zapewne jeszcze znacznie się zniży, przezco zważywszy znamienite skutki, jakie tani papier na rozszerzenie druków wywrzeć powinien, również i temu wynalazkowi, jak bawełnie strzelniczéj, nazwę wynalazku demokratycznego przyznać należy.«

Wiadomości handlowe.

Londyn, dnia 13. Stycznia. — Mała ilość angielskiéj pszenicy jaka się na dzisiejszym targu znajdowała, rozebraną szybko została po cenach o 1 szyl. wyższych nad poniedziałkowe. Zagraniczna więcéj była poszukiwaną, także po cenie o 1 do 2 szyl. wyższéj, a mąkę w fasach drożéj o 1 szyl. płacono. Mała ilość jęczmienia, która się na targu pokazała, także po lepszych cenach została nabytą. Grochy o 1 szyl. droższe. Owies dobrze obchodzi po cenach o 1 do 2 szyl. wyższych. Zboże pod kluczem we wszelkich gatunkach chętnych znajduje nabywców, po cenach podwyższonych. Dowozy zagranicznego zboża wynosiły 4070 kwarterów pszenicy, 1200 kw. jęczmienia, 1360 kw. owsa. Londyńskie ceny przecięciowe: Pszenica 70 szyl. 5 pens. kwarter. (56 zł. gr. 12 korzec), jęczmień 50 szyl. 1 pens. kwarter (40 zł. korzec) owies 28. szyl. 10 pens., żyto 46 sz. 11 pens., groch 52 sz. 6 pens.

Według innego doniesienia: Przy bardzo szczupłym dowozie na targ dzisiejszy pszenicy krajowéj angielskiéj, handel szedł nader żywo i wszędzie było widać podwyższenia o 1 do 2 szyl. nad ceny poniedziałkowe, jęczmienia bardzo poszukiwano i płacono ceny wyższe o 2 do 3. na kwarterze.

Warszawa. — Na ostatnich targach warszawskich i pragskich płacono: za korzec 4ćwierciowy żyta rsr. 3. kop. 91, pszenicy rs. 4 k. $94\frac{1}{2}$, grochu polnego rs. 4 kop. $27\frac{1}{2}$, cukrowego rsr. 5 kop. 10, tasoli rsr. 6 kop. 57, gryki rs. 3 kop. 51, jęczmienia rs. 3 kop. $96\frac{1}{2}$, owsa rs. 2 kop. 18, mąki ordynaryjnéj korzec 6ćwierciowy rsr. 7 kop. $20\frac{1}{2}$, żytniéj pytlowéj rsr. 5 kop. 71.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
17. Stycz.	— 11,3°	— 4,5°	28″ 3, 0‴	Wschodni
18. »	— 8,0°	— 5,0°	28″ 2, 7‴	dito
19. »	— 8,4°	— 3,7°	28″ 2, 5‴	Północ. w.
20. »	— 11,0°	— 7,0°	28″ 2, 0‴	dito
21. »	— 4,0°	— 2,2°	28″ 1, 0‴	Połud. w.
22. »	— 3,7°	— 2,5°	28″ 2, 1‴	Północ. w.
23. »	— 8,2°	— 4,0°	28″ 2, 7‴	dito